
ANTONI KARBOWIAK

Problem wychowania narodowego w dzielnicy pruskiej. Szkic

I.

Rzeczywistość¹

Ze szkół publicznych dzielnicy pruskiej wyrugowano doszczętnie naukę języka polskiego a z nią wszystko zgoła, co tylko choćby zdaleka przypominało polskie życia lub polską kulturę². W miejsce karmy duchowej narodowo-polskiej wprowadzono do programów naukowych starannie dobrany materiał o charakterze wybitnie niemiecko-pruskim. Umysłowość młodzieży polskiej w ciągu długoletnich studiów w szkołach wszystkich stopni podlega potężnym wpływom kultury niemiecko-pruskiej, a zatem antynarodowej.

W parze z nauczaniem antynarodowem idzie antynarodowe wychowanie. Cała atmosfera szkolna przesycona jest duchem niemiecko-pruskim. Nauczyciele są Niemcami, niemieckim jest język wykładowy, w bibliotekach są tylko niemieckie książki, w podręcznikach niemieckich aż kipi od uczuć niemieckich, językiem konwersacyjnym uczniów w szkołach jest z reguły język niemiecki, nauka śpiewu wprowadza do serc polskich moc uczuć czysto niemiecko-pruskich, młodzież polska musi brać udział w różnych patriotycznych uroczystościach narodowo-pruskich i skazana jest, zwłaszcza

¹ Prezentowany fragment tekstu pochodzi z monografii Antoniego Karbowiaka pt.: *Problem wychowania narodowego w dzielnicy pruskiej. Szkic*, wydanego Nakładem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie 1913, s. 1–5. W niniejszym fragmencie zachowano oryginalną pisownię.

² Germanizacja ludności polskiej nasiliła się szczególnie po Zjednoczeniu Niemiec w 1871 roku. W 1872 roku parlament pruski przyjął ustawę o państwowym nadzorze szkolnym. W całym szkolnictwie ludowym językiem wykładowym i obowiązującym został język niemiecki. Jedynie w szkołach wyznaniowych, na przykład katolickich można było używać języka ojczystego nauczając religii i śpiewu ojczystego. Wprowadzono równocześnie rozbudowany nadzór nad edukacją. Szczegółowej analizy sytuacji Polaków w dzielnicy pruskiej dokonał Antoni Karbowiak w pracy: *Szkoła pruska w ziemiach polskich* (Lwów 1904), dzieląc ją na następujące okresy: I. Stan szkół w Prusiech a w Polsce w przededniu 1772 r.; II. Sprawy szkolne w Prusiech a w Polsce od r. 1773 do 1795; III. Działalność edukacyjna Prusaków a Polaków od 1796 do 1806 r. IV. Sprawy szkolne pruskie a polskie od 1807 do 1815 roku; V. Polacy a Prusacy po roku 1815 do chwili obecnej (por. tamże, s. 147).

w szkołach średnich, na obcowanie przeważnie z kolegami Niemcami. Szkoła sęczy w serca młodzieży polskiej różnymi sposobami uczucia antynarodowe³.

Środowiska życia pozaszkolnego znacznej części dzieci i młodzieży, zwłaszcza szkół wyższych są również przeniknięte duchem obcym. Młodzież akademicka rozproszona jest po różnych szkołach poza krajem rodzinnym, młodzież szkół średnich nawiązuje nierzadko stosunki towarzyskie z kolegami Niemcami a nawet rodzinami niemieckimi; zamiejscowa musi często mieszkać w rodzinach niemieckich.

Życie publiczne po miastach i miasteczkach wywiera również na sposób myślenia i nastroje młodzieży niemały wpływ w kierunku antynarodowym.

Po miastach znaczy się wszędzie przewaga żywiołu niemieckiego w urzędach państwowych i zarządach gminnych. Na kolei, na poczcie, w sądzie, wszędzie w administracji obowiązuje tylko niemiecki język. Rozprószone po miastach i miasteczkach wojsko pruskie jest widomą podstawą potęgi Prus i nielada siewcą ducha pruskiego.

Młodzież polska, nieświadoma jeszcze pod względem narodowym, mimowoli daje się unosić prądom germanizacyjnym szkoły i środowiska, w którym żyje. Jako uczeń tamtejszych szkół brałem swego czasu żywy udział w przygotowaniach do Sedanfestu⁴ i śpiewałem razem z kolegami Niemcami patriotyczne pieśni niemieckie. Gdy dziś o tym pomyślę, przenika mnie lęk, iż mogłem utonąć w morzu germanizacji. Wtedy jednak nie myślałem o niczem, nie wiedziałem, że robię coś zdrożnego, cieszyłem się, że mam ruch, radowałem się, bo się inni radowali, nawet nie zauważyłem, że niema przy robocie kolegów Polaków.

Młodzież polska w takich antynarodowych warunkach i środowiskach wychowawczych mogłaby uleść snadnie wynarodowieniu zupełnemu lub przynajmniej gruntownemu wyjałowieniu uczuć narodowych, gdyby się nie znalazły sposoby i czynniki niweczące lub przynajmniej zmniejszające następstwa roboty germanizacyjnej a dostarczające materiału pokarmu narodowego dla umysłów i serc.

W społeczeństwie żywym nie brakuje widocznie takich sposobów i czynników. Nie brakuje ich też w społeczeństwie polskim dzielnicy pruskiej. Dokonajmy ich przeglądu i przypatrzmy się im krytycznie.

³ Taka linia wychowawczego oddziaływania na polskie dzieci i młodzież pogłębia się wraz ze wzrostem siły politycznej Niemiec. Wytrwała, ale ogłędna polityka szkolna na ziemiach polskich skończyła się z chwilą, gdy Prusy wybiły się na potęgę europejską.

⁴ Sedanfest był corocznym świętem obchodzonym w Cesarstwie Niemieckim w latach 1871–1918 na pamiątkę kapitulacji armii francuskiej dowodzonej przez Napoleona III w dniu 2 września 1870 w bitwie pod Sedanem, będąc równocześnie symbolem zwycięstwa i potęgi armii pruskiej. W szkołach z tej okazji przygotowywano okolicznościowe akademie oraz występy dzieci i młodzieży. Śpiewano hymn i niemieckie pieśni patriotyczne.

Dom jest pierwszym środowiskiem wychowania i wykształcenia narodowego. Od stopnia oświaty narodowej, od skali uczuć narodowych, zgoła od jakości uświadomienia i ducha narodowego domu i rodziny zależy jakość wychowania i wykształcenia narodowego. Pod tym względem w dzielnicy pruskiej jest wielka nierówność, zależna od warstwy społecznej, od poziomu oświaty, od stosunków towarzyskich, od stopnia zamożności i innych jeszcze warunków. Do uogólnień można przystąpić z pewnymi uogólnieniami.

Najwięcej polskości, a przedewszystkiem najwięcej sposobności i środków do edukacji narodowej jest w domach ziemiańskich: są książki, pisma, rozmowy.

Na ogół znów domy polskich mieszczan, zwłaszcza wielkomieszczan, są lepszymi środowiskami edukacji narodowej, aniżeli domy wieśniacze. Miejska inteligencja i średnio zamożne stany to niewątpliwie naysympatyczniejsza część społeczeństwa.

Prawie wszyscy młodzi działacze z tych właśnie sfer pochodzą. Rodziny wieśniacze polskie mają jeszcze na ogół za mało uświadomienia narodowego. Z tych rodzin na przykład idzie dużo dziewcząt polskich do niemieckich zakonów, zabierając ze sobą przeważnie suty posag.

Uwzględniając ogół rodzin i domów polskich dzielnicy pruskiej: śląskich, pruskich i poznańskich, trzeba stwierdzić ze smutkiem fakt, że te pierwsze i najważniejsze środowiska wychowania narodowego nie dostarczają wychowaniu narodowemu w dostatecznej mierze i stopniu ani potrzebnego ciepła ani potrzebnej stawy narodowej.

A życie publiczne polskie?

W tem środowisku wychowania narodowo-polskiego są wręcz olbrzymie luki. Ustawodawstwo pruskie i rząd pruski dołożyły i dokładają wszelkich starań, aby publicznemu życiu polskiemu odebrać, ile możności wszystkie przejawy patriotyczno-polskie. Rząd pruski nie pozwala na uroczystości narodowe, usuwa z obiegu publicznego wszelkiego rodzaju polskie pamiątki historyczne, zakazuje śpiewów i muzyki narodowo-polskiej i przedstawień dramatycznych o wyższym nastawieniu patryotycznym. Życie publiczne polskie ogranicza się przeważnie tylko do publicznych zabaw towarzyskich. W ten sposób całość życia publicznego polskiego dzielnicy pruskiej ma charakter pod względem narodowym zimny. Wiece narodowe nie poprawiają tego smutnego stanu rzeczy, bo są rzadkie i dorywcze, a z reguły zajmują się tylko krzywdami narodu polskiego, a nie krzewieniem życiodajnych haseł i programów narodowych.

Jest tylko jedna dziedzina życia publicznego polskiego, gdzie uczucie narodowo-polskie zajmuje swobody wyraz i prędką wymianę. Mamy na myśli prasę i literaturę.

Ale ta dziedzina nie jest wyzyskana należycie dla celów wychowania narodowego. Dzielnica pruska nie ma wprawdzie powodu skarżenia się na rozwój pism periodycznych, a zwłaszcza codziennych, ale prasa ta nie może z natury rzeczy zajmować się systematycznie zagadnieniami i potrzebami wychowania narodowego. Są prócz tego szerokie masy ludu, które nie czytają czasopism żadnych.

Wpływ książkowej literatury narodowej na wychowanie młodzieży jest nierównie mniejszy od wpływu czasopism. Książka kosztuje dużo, trudno ją kupić uboższym. Liczba czytelników publicznych polskich dzielnicy pruskiej jest niedostateczna, a korzystanie z nich jest utrudnione młodzieży szkolnej w wieloraki sposób.

Jest jeszcze jedna instytucja publiczna, która wpływa pośrednio na wychowanie narodowe młodzieży polskiej. Jest nią Kościół. Kościół uczy pacierza polskiego, uczy polskich pieśni, przemawia po polsku do wiernych przy różnej sposobności, odświeża w pamięci wiernych postacie wielkich pobożnych Polaków itd. Ale Kościół ma swoje religijno-kościelne cele, a o systematycznym wychowaniu narodowym młodzieży nie może myśleć, ma zresztą do tego mało sposobności⁵.

Koniec końców młodzież polska dzielnicy pruskiej jest w szkołach narażona silnie na wynarodowienie, a poza szkołą nie ma dostatecznych środków ani sposobności kształcenia się i wychowania w duchu narodowym.

Pozostaje droga samokształcenia. W szkołach średnich znaczna część polskiej młodzieży dzielnicy pruskiej tej drogi wcale nie zna, część inna wstępuje na nią dorywczo i chodzi nią bez odpowiedniego kierownictwa i bez dostatecznych środków naukowych. Młodzież akademicka, zajęta studiami fachowymi, może poświęcić tylko niewiele czasu na studia rzeczy ojczyństw, nie rozporządza też dostatecznymi środkami.

Zresztą, kształcąc się zdala od ojczyzny, ma młodzież akademicka w najlepszym razie tylko dorywczą sposobność, przeważnie tylko w czasie wakacji lub świąt, przypatrzenia się z bliska pracy obywatelskiej lub brania w niej udziału. Poza tem może się nią interesować tylko teoretycznie.

Skutki takiego stanu rzeczy są powszechnie znane. Młodzież polska dzielnicy pruskiej, kończąc studia w szkołach średnich, nie ma w znacznej

⁵ W pracy *Szkoła pruska w ziemiach polskich*, Lwów 1904, Karbowski pisał: „Germanizowanie nauki religii ma na celu nie tylko wynarodowienie lecz zarazem nawet nie bardzo ukrywany cel wystudzenia u dzieci uczuć katolickich a przez to przygotowanie gruntu pod zasiew zasad protestanckich. Te hasła rzucono za Fryderyka II, tych samych trzymano się od owych czasów zawsze, tych samych przestrzegają pilnie i dzisiejsi działacze pruscy. Proste rozporządzenie rządowe rozstrzyga wbrew woli rodziców o narodowości dziecka, odsądza je od pobierania religii w języku ojczyństym i usuwa prawie całkiem nadzór nauki religii ze strony kościoła. Wprawdzie wielu księży ma t. zw. Leitung des katholischen Religionsunterrichts, ale to kierownictwo de facto leży w rękach rządu i jego wykonawców t. j. regancy i inspektora, który w wielu razach jest protestantem” (s. 143).

części żadnego wykształcenia i wychowania narodowo-polskiego, w pewnej części przyswoiła sobie tylko ułamki wiedzy i uczuć rodzimych, a tylko w nieznacznym procencie odchodzi z dostatecznym zasobem wiedzy rodzimej i należytem urobieniem charakteru narodowo-polskiego. Usiłowania osobnikowe i zbiorowe młodzieży akademickiej usuwają niejedyn brak w wykształceniu i wychowaniu narodowym, ale mimoto ogromny procent młodzieży, kończąc studia wyższe, wchodzi do zawodu bez należytego wykształcenia i wyrobienia do pełnego życia obywatelskiego⁶.

A nie brak jednostek, które w tych warunkach popadły w stan zupełnego znieczulenia uczuć narodowych i zupełnej bierności wobec zagadnień i potrzeb życia narodowego polskiego. Są nawet przykłady całkowitego wynarodowienia.

*

Dr Antoni Karbowski (1856–1919) – polski pedagog, historyk i historyk wychowania związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, na którym uzyskał doktorat, habilitację i nominację profesorską. Opublikował kilkadziesiąt prac, wśród których do najważniejszych należą: *Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, Petersburg 1898; *Szkola katedralna krakowska w wiekach średnich*, Kraków 1899, *Obiady profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w XVI i XVII wieku*, Kraków 1900; *Szkola pruska w ziemiach polskich* Lwów 1904; *Młodzież polska akademicka za granicą 1795–1910*, Kraków 1910; *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Lwów 1910; *Bibliografia Pedagogiczna*, Warszawa–Lwów 1920.

Zagadnienie germanizacji dzieci i młodzieży interesowało A. Karbowskiego szczególnie. W innej pracy dzieli on wpływ edukacji pruskiej na młodzież polską na trzy zasadnicze etapy: „W toku dziejów wychowania i szkół dzielnicy pruskiej uwydatniły się wyraźnie *trzy okresy*: W ziemiach polskich, zabranych w roku 1772, rząd pruski rozpoczął od razu bezwzględna germanizację szkół i przeprowadzał ją z wielkim pospiechem i z niesłychaną energią i bezwzględnością. To *okres pierwszy*. W ziemiach polskich drugiego i trzeciego zaboru pruskiego a następnie w dzielnicy, wytworzonej przez kongres wiedeński w roku 1815, zdążył rząd pruski stale do zgermanizowania szkół, ale działał ostrożnie, aby z powodu nieustalonych jeszcze stosunków politycznych nie drażnić umysłów polskich. Zakładając szkoły niemieckie, utrzymywał obok nich polskie z organizacją pruską. Ta wytrwała, ale oględna polityka szkolna pruska w ziemiach polskich skończyła się z chwilą, gdy Prusy dzięki wielkim powodzeniom oręza swego wybiły się na stanowisko pierwszorzędnej potęgi europejskiej. Pogrom Austrii a zwłaszcza upokorzenie Francji to kres okresu drugiego dziejów edukacyjnych polskich w zaborze

⁶ Obszernie na temat dziejów akademickiej młodzieży polskiej za granicą pisze Karbowski w pracy *Młodzież polska akademicka za granicą 1795–1910*, Kraków 1910. Jeśli chodzi o zabór pruski, to dominującymi ośrodkami naukowymi, do których udawali się Polacy, były m.in.: Lipsk, Heidelberg, Berlin. Monachium, Stuttgart, Hohenheim, Jena, Hamburg, Rostock, Neustadt, Hanower, Eberswalde, Królewiec.

pruskim. Z roku 1873, z nastaniem ministerium Falka, rozpoczął się *okres trzeci*, okres bezwzględnej germanizacji wychowania i szkół, który się dotąd nie skończył. W dzielnicy pruskiej niema dziś ani jednej szkoły polskiej, niema nauki języka polskiego, niema dla żadnego przedmiotu języka wykładowego polskiego. Nad szkołami dzielnicy ruskiej powiewa sztandar z złowrogim średniowiecznym krzyżackim napisem «exterminare idioma polonicum», wytępić wszystko, co polskie⁷.

wybór i opracowanie: Andrzej Ryk
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

⁷ A. Karbowski, *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Lwów 1910, s. 3–4.